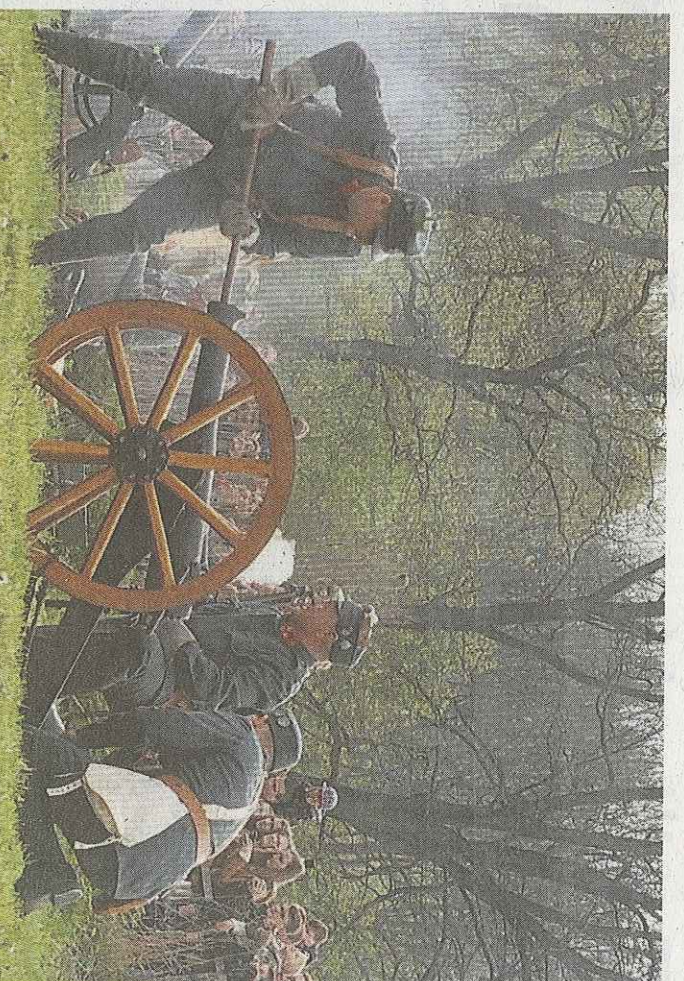




► Furor w tegorocznej rekonstrukcji zrobiła konnica pod dowództwem Włodzimierza Karło



► Beskidzka wioska stała się polem walki między wojskiem rosyjskim a austro-węgierskim



► Wybuchy z armat co rusz przesywały powietrze. Widzowie poculi, jak pod ich nogami drżała ziemia. Mogli tylko wyobrazić sobie to, co działo się tutaj 101 lat temu



► Paweł Burekowski, prezes Stowarzyszenia Historycznego Bitwa pod Gorlicami 1915, jeszcze przed rekonstrukcją. Obok Wojciech Drzymała z tej samej grupy rekonstrukcyjnej



► Gorlicanie co roku obchodzą rocznicę bitwy, równocześnie oczyszcza zeszłym Flagi

Bitwa Gorlicka – w samym sercu tych wydarzeń

Widowie, zgromadzeni wokół pola bitewnego w Sękowej, mówili wprost: - Organizatorzy po raz kolejny udźwignęli ciężar przedsięwzięcia. A to nie było łatwe po ubiegłorocznej edycji Bitwy Gorlickiej, kiedy w okopach stanęło kilkuset rekonstruktorów, a nad polem walki przelatywał dwupłatowiec. Ubiegłoroczne wydarzenie okrzyknięte zostało największym w kraju piewszwojełnym międzynarodowym widowiskiem batalistycznym. Choć w tym roku zdecydowanie mniej było żołnierzy-rekonstruktorów, widzowie byli zachwyceni uczestnictwem konnicy, efektami pirotechnicznymi i oczyszczeniem fochowym oraz podnoszącym napięcie komentarzem dra Andrzeja Olejko. Jak co roku, widowisko poprzedziła modlitwa za poległych w Bitwie Gorlickiej, odprawiona przez księży Janusza Kurasa i Mirosława Gidyję. © (AM)

GALERIA ZDJEŃ NA WWW.GAZETAGORLICKA.PL



ZDJĘCIA: AGNIESZKA NIGBOR-CHMURA

► Z pola walki rannych żołnierzy transportowały sanitariuszki. W lazarecie - wojskowym szpitalu polowym - miały pełne ręce roboty. Jeszcze długo po zakończonej bitwie uciążły się przy rannych